

Nr. 116

Cena numeru
20 gr.

Cena na prenumeratę
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Odnoś. do dom. 35. gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 37 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 29 kwietnia 1927 r.

Wilk w owczej skórze. Wobec nierozbrojenia się innych państw Niemcy chciały zdobyć prawo do dalszych zbrojeń.

Genewa 28 kwietnia (pat)

Bilans prac III-ej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przedstawia się, jak następuje: Pierwotne zbyt pochopne nadzieje uzgodnienia rozbieżnych stanowisk już przy pierwszym czytaniu projektu konwencji w sprawie rozbrojenia za- wiodły.

Przewodniczący komisji Loudon, zamykając obrady, wspominał o pewnym rozczarowaniu opinii publicznej, spowodowanym przez to, że projekt konwencji nie został dotychczas uzgodniony, podkreślił jednak, widząc technicznego przygotowania problemu rozbrojenia, wyraził on nadzieję, że drugie czytanie projektu da pozytywne wyniki, co zdaniem jego, uzależnione jest wyłącznie od bezpośredniego porozumienia się zainteresowanych rządów. Niezabednem jest, zdaniem jego, zwiększenie bezpieczeństwa, zwłaszcza w niektórych szczególnych wypadkach, gdyż bez tego trudno liczyć na powszechne przyjęcie zobowiązań rozbrojeniowych.

Delegacja polska zapewniła sobie swobodę postępowania na wypadek nieprzystąpienia Rosji do konwencji rozbrojeniowej, dzięki przyjęciu przez komisję propozycji finlandzko-polsko-rumuńskiej, według której zobowiązania konwencji w stosunku do sąsiedniej Rosji mają być zawieszane dopóki ta ostatnia nie przystąpi na równych z nimi warunkach.

W sprawie bezpieczeństwa delegacja polska stale wysuwała potrzebę poprawy sta-

nu obecnego, celem umożliwienia faktycznego ograniczenia zbrojeń. Niemcy chciały wyzyskać prace komisji dla zdobycia moralnego prawa do dalszego zbrojenia się wobec nierozbrojenia się innych państw. Przeszkodziło

im w tym jednakże przyjęcie wniosku francuskiego, stwierdzającego nienaruszalność dawniejszych traktatów. Stanowczą interwencją delegacji polskiej zmusiła hr. Bernsdorffa do zaprzeczenia swym własnym tezą.

„Masy uprzywilejowane“ okradają państwowe lasy sowieckie Wołyń zostanie zupełnie pozbawiony drzew

Ryga 28 kwietnia (ate)

Na Wołyniu sowieckim władze stwierdziły, że kradzieże z lasów przybrały tak zaskakujące rozmiary, że obficie zalesione miejscowości mogą być w krótkim czasie zupełnie pozbawione drzew. W roku 1925—tym złodzieje wyrabiali drzewa na 168 tysięcy rubli złotem. W roku 1926 prawie na 600 ty-

sięcy. Władze sowieckie nie mogą prowadzić walki z niszczycielami lasu, ponieważ należą oni do uprzywilejowanych w kodeksie sowieckim „mas pracujących“. W leśnictwie Miropolskim w ciągu ostatniego roku spisano 5927 protokółów, jednakże ani jeden z tych protokółów nie został rozpatrzony przez miejscowy Ispolkom.

Skompromitowany pupil niezłomnego ministra.



Przymusowa podróż „Pasty“ do sądu pokoju VI — okręgu w Warszawie odbyła się pod opieką policji po to, by tam oczywiście przegrać sprawę licznikową z abonentami ku wielkiej radości Warszawy i Łodzi.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

236

Dziś.

Dziś.

Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

Podstępny strzał

W roli głównej Największa sława ekranu

Betty Compson.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 5 do 5 po poł. I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 40 gr., II m. 40, III m. 30 gr.

Walkę z nadużyciami, Naruszającymi interesy państwa, wypowiedział rząd Powołanie do życia nadzwyczajnej komisji.

Warszawa 28 kwietnia (tel. wł.)

Jak już donosiliśmy na jednym z ostatnich posiedzeń Rady ministrów zatwierdzone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy państwa.

W dniu wczorajszym Rada ministrów postanowiła przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania skład komisji. Skład ten ustala drugi artykuł rozporządzenia Prezydenta, który określa: Komisja składa się z prezesa i 4-ech członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów z pośród sędziów, prokuratorów cywilnych i wojskowych oraz członków kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Jako członkowie komisji nadzwyczajnej przedstawieni być mają p. Prezydentowi do mianowania:

Mieczysław Dębski — dyrektor departamentu N. I. K.

Stanisław Lubodziecki — pułkownik korpusu sądowego.

Adam Kwiatkowski — sędzia sądu najwyższego.

Seweryn Walfisz — prokurator sądu apelacyjnego.

Władysław Oyrzanowski — sędzia sądu apelacyjnego.

Artykuł trzeci dekretu brzmi: W zakresie czynności komisji nadzwyczajnej wchodzi wykrywanie i dochodzenie wszelkich czynności karygodnych, działających naruszeniem interesów państwa w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, monopoliach oraz zakładach, fundacjach i spółkach o ile pozostają w stosunkach ze skarbem państwa.

Artykuł ten wyklucza z pod kompetencji komisji nadzwyczajnej stowarzyszenia,

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

VII Komisarjat P.P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 5 maja 1927 r. o godz. 10 przy ulicy Gdańskiej Nr 64 w Łodzi w mieszkaniu Wacława Karwowskiego odbędzie się publiczna sprzedaż nieruchomości, a mianowicie: jedno tremo i jeden kredens, oszacowanych w dniu 23-IV 1927 r. na sumę zł. 130, należących do Wacława Karwowskiego zaskwestrowanych przez VII Komisarjat P.P. na zapłacenie należności grzywny i opłat sądowych w sumie zł. 102, zgodnie z poleceniem pisma Prokuratora przy Sądzie Okręgowym m. Łodzi z dnia 15 lutego r.h. za Nr W 213-27.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku in plus.

Kierownik VII Komisarjatu P.P. m. Łodzi
Komisarz Kosteńko

DO AKT. WYKON. Nr. 436-27 OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza że w dniu 9 maja 1927 r. o godz. 10 ej z rana, w Łodzi, przy ul. Zamenchofa pod Nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli i innych ruchomości należących do Rubina Szelubskiego oszacowanych na 1,430 zł.

Łódź, dnia 27 kwietnia 1927 r.
Komornik TOMASZEWSKI

które mają cele religijno-naukowe.

Artykuł szósty brzmi: Komisja nadzwyczajna przystępuje do badania spraw:

a) przekazanych jej przez prezesa Rady ministrów lub kolegium Najw. Izby Kontroli Państwa,

b) z własnej inicjatywy, gdy posiadane przez komisję materiały pozwalają przypu-

ścić karygodne naruszenie interesów państwa. Artykuł ósmy określa, że przewodniczący i członkowie komisji nadzwyczajnej oraz sędziowie i prokuratorowie powołani do pracy w komisji władni są prowadzić śledztwo na całym obszarze państwa.

Rozporządzenie to zostanie podpisane w dniach najbliższych.

Krwawa walka w więzieniu kieleckim.

Nieudana ucieczka 5-ciu więźniów,

Obleżeni zbóje strzałami odpowiadają na wezwanie do poddania się

Dozorca więzienny zmarł z odniesionych ran.

Kielce 28 kwietnia (aw)

W dniu dzisiejszym z więzienia kieleckiego usiłowali zbiec więźniowie w liczbie pięciu odsiadujący karę kilkoletniego więzienia.

Wybili oni dziurę w suficie znajdującej się na piętrze sali, poczem przedostali się na strych. Więźniowie byli zaopatrzeni w broń. Ze strychu przeszli następnie do b. biblioteki klasztornej, skąd nie mogli się chwilowo wydostać nazewnątrz.

Wkrótce po opuszczeniu celi przez więźniów rozpoczęto rewizję cel, wobec czego

stwierdzono natychmiast brak pięciu więźniów.

Zmobilizowana natychmiast służba więzienna i oddział policji wykryli kryjówkę więźniów. Więźniowie nie chcieli się poddać, odpowiadając na żądania opuszczenia ukrycia strzałami. Wywiązała się obustronna strzelanina. Po kilkokrotnej salwie karabinowej więźniowie opuścili zabarykadowaną w byłej bibliotece klasztornej pozycję i poddali się. Podczas wymiany strzałów raniony został ciężko starszy dozorca, który wkrótce po odwiezieniu go do szpitala zmarł.

Polityka „lichwiarza celnego”

Uniemożliwia Niemcom zawarcie traktatu handlowego z Polską

Berlin 28.4. (pat)

Dzisiejszy „Vorwärts” w artykule wstępnym krytykuje politykę celną obecnego rządu Rzeszy, pisząc: wiemy, że minister Schiele nosi się z zamiarem cofnięcia wszystkich tych ustępstw, które rząd niemiecki gotów był przyznać Polsce w sprawie wwozu nierogacizny do Niemiec. P. Schiele dąży więc do uniemożliwienia zawarcia traktatu z Polską, gdyż zawarcie tego traktatu zależne jest bezpośrednio od ustępstw w dziedzinie rolnictwa i bez nich się nie obejdzie. Rokowania z Polską, bo bezmyślnym ich zerwaniu, tylko dzięki staraniom ministra Stresemanna w Genewie, zostały znowu uruchomione i cieszą się poparciem posła Rauschera w Warszawie. Jeżeli więc p. Schielemu uda się rozbić te rokowania, p. Stresemann będzie skompromitowany, zaś socjal-demokrata Rauscher okaże się naturalnie nieodpowiednim przedstawicielem na swem stanowisku. Będzie on musiał ustąpić i to nie z tego powodu, że należy do nielicznych już niemieckich urzędników dyplomatycznych, o szczerze republikańskich przekonaniach, ale po prostu z tego powodu, że nie udało mu się sfinali-

zować traktatu handlowego z Polską. Posunięcie to byłoby ukoronowaniem polityki personalnej niemiecko-narodowych. Taka jest — jak stwierdza „Vorwärts” — polityka handlowa „lichwiarza celnego” p. Schielego, będącego równocześnie włodarzem gospodarczo-politycznym w obecny gabinet P. Schiele niema powodu obawiać się jakiegokolwiek opozycji w rządzie niemieckim, a już najmniejszą opozycję przeciwstawi mu minister handlu Curtius, który będzie się starał skompensować dla rolni p. Schielego odpowiednimi cłami przemysłowymi.

Berlin 28.4. (pat)

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyński przybył dzisiaj do Berlina. Jednocześnie przybył do Berlina po dłuższym urlopie, spędzonym na południu, poseł niemiecki w Warszawie, który ma przeprowadzić w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego konferencję z kołami rządowymi i uzyskać nowe instrukcje. Poseł Rauscher wyjeżdża do Warszawy w piątek lub sobotę.

Rozszalała Missisipi zrywając tamy zalewa nowe obszary.

Nowy Jork 28 kwietnia (aw)

Olbrzymi wylew przesuwa się z biegiem rzeki w kierunku południowym, zalewając coraz to nowe okolice. Niebezpieczeństwo zagroziło już Nowemu Orleanowi, znajdującemu się w odległości 120 km. od delty. Jutro nastąpi wysadzenie tamy na rze-

ce Missisipi pod Nowym Orleanem. Woda podnosi się tak wysoko ze poziom jej znajduje się zaledwie o 15 cm. od górnej części tamy. Tama będzie wysadzona na szerokości 20 tysięcy stóp w tym celu mają być użyte bardzo silne miny. W następstwie wysadzenia tamy oczekuje się obniżenia poziomu wody.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY
Warszawa 29 kwietnia

Epidemia rozwiązań

Minister spraw wewnętrznych podpisał dzisiaj raport rządzący rozwiązaniem rady miejskiej w Wilnie, przyczem termin nowych wyborów pozostawił do decyzji wojewodzie wileńskiemu. Po rozwiązaniu rad miejskich w Warszawie, Radomiu i Wilnie ma wkrótce nastąpić rozwiązanie rady miejskiej w Lublinie.

Odnosny wniosek został już przesłany przez wojewodę lubelskiego p. Remiszewskiego. W najbliższych dniach spodziewana jest w tej sprawie decyzja.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma nastąpić rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi, a w końcu we Lwowie.

Powrót z Afganistanu

Powrócił do Warszawy radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Józef Potocki, który w misji specjalnej wysłany był do emira Afganistanu w celu nawiązania stosunków między tym państwem a Polską. Radca przyjęty był na uroczystej audjencji, podczas której wręczył emirowi wraz z piśmami p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako dar od głowy państwa polskiego — wspaniałą karabelę z czasów Sejmu 4-letniego.

P. Potocki podczas parutygodniowego pobytu w Afganistanie, jako zapalony myśliwy, polował na egzotyczne ptactwo i przywiózł kilkanaście nie miernie ciekawych okazów, które ofiarował Muzeum ornitologicznemu w Warszawie.

Na powitanie rodaków

Wczoraj w nocy udała się do Gdańska na przywitanie wielkiej wycieczki Zjednoczenia polsko-katolickiego z Ameryki delegacja stołecznego komitetu w osobach jego wiceprezesa ks. red. W. Kneblewskiego, jen Michaelisa i sekretarza p. Mniszka, w towarzystwie red. Zygmunta Stefanowicza z Chicago.

Egzamin z języka polskiego

W dniu dzisiejszym poddanych zostanie egzaminowi z języka polskiego 150 urzędników magistratu katowickiego. Poddani będą oni egzaminowi już po raz drugi, bowiem egzamin poprzedni dał wyniki ujemne. Gdyby egzamin obecny wypadł również nie dostatecznie, zdyskwalifikowani urzędnicy podczas egzaminu zostaną zwolnieni.

O płace w górnictwie

Wczoraj odbyła się tu konferencja przedstawicieli rady zjazdu przemysłowców z delegatami związku górników. Konferencja ta odbyła się na zaproszenie inspektora pracy p. Galota, do którego związku zawodowe zwróciły się o pośrednictwo do niedostępnego do porozumienia z radą zjazdu przemysłowców. Przebieg narad uważać można o tyle za pomyślny, że inspektorowi Gallotowi udało się skłonić radę zjazdu do pozostawienia na miesiąc kwiecień dotychczasowego stanu rzeczy pod względem płac i ogólnych warunków umowy. Rada zjazdu zgodziła się na to, że w pierwszych dniach maja podjęte zostaną pertraktacje, które obejmą ogólną umowę w kwestii płac.

—o—

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od niedzieli, dnia 26 kwietnia 1927 r.

Dla dorosłych i dla młodzieży

Złodziej z Bagdadu

Obraz wschodni w 10 aktach. 1489

W roli gł. Douglas Fairbanks.

W poczekalni radio-koncerty bezpłatnie.

N A S I O N A .

Wszystkiej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i paszeczne) polecają składy

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

Miłe złego początku...

Oplakane skutki nieudolnej polityki gospodarczej rządu „Czynny bilans handlowy“ staje nam kością w gardle

Warszawa 28 kwietnia (pat)

Dzisiaj wieczorem odbyła się kilkugodzinna konferencja wicepremiera Bartla przy udziale ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu.

Tematem konferencji była sprawa nagłego i nieusprawiedliwionego zwyżkowania cen zboża w okręgach wielkowiejskich.

Postanowiono powołać do życia niezwłocznie specjalną organizację państwową

pod przewodnictwem przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych i przy współudziale delegatów ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa skarbu oraz banku rolnego, któraby przeprowadziła zagranicą zakup kilku tysięcy wagonów żyta i zajęła się sprzedażą jego w miarę potrzeby na cele konsumcyjne po cenie zakupu. Akcja sprzedaży zboża rozpocząć się ma w Warszawie już w pierwszych dniach maja.

Niezwykła zbrodnia

Sędziwy profesor, wyprowadzony z równowagi, zamordował starożytną szablą meza znęcającego się nad swą żoną

Paryż 28 kwietnia (ate)

W Paryżu zdarzył się rzadki wypadek zbrodni dokonanej przez profesora gimnazjalnego, botanika, który od dłuższego czasu zamieszkiwał w sąsiedztwie pary małżeńskiej, która żyła w wielkiej niezgodzie. Profesor próbował kilkakrotnie interwenjować, korzystając ze swego podeszłego wieku ponieważ

liczył już 72 lata. W końcu jednak stracił cierpliwość i kiedy ponownie posłyszał odgłosy dochodzące z sąsiedniego mieszkania świadczące o tym, iż jego sąsiad bije żonę, wbiegł do mieszkania i zamordował znęcającego się nad kobietą mężczyznę starożytną szablą, która znajdowała się w jego kolekcji.

Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Łodzi.

Rada Miejska uczciła pamięć tragicznie zmarłego prezydenta

Leczenie nędzy - to najtrwalszy pomnik

Rodzinie zmarłego przyznano zaopatrzenie.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego prezydenta miasta s. p. Marjaną Cynarskiego.

Otworzył je p. prezes Rady dr. Fichna, następującym przemówieniem, którego radni wysłuchali stojąc.

PRZEMÓWIENIE P. PREZESA RADY.

„Prześwietna Radol W Wielki Czwardek zginął z ręki mordercy prezydent miasta s. p. Marjan Cynarski.

Kiedyśmy przed świętami na ostatniem naszym posiedzeniu życzyli sobie nawzajem „wesołych świąt“, nie przeczuwaliśmy, że oto zamiast radosnych czekają nas dni smutne, czekają nas dni tragiczne.

Zginął prezydent miasta na posterunku, a my, owiani smutkiem, przybyliśmy tu dziś na specjalne posiedzenie Rady Miejskiej aby, jako przedstawicielstwo miejskie, oddać mu ostatni hołd.

I chcę podkreślić dziś jeden moment, mianowicie moment społeczny w tym znanym nam smutnym czynie. Oto zginął działacz społeczny, działacz samorządowy. Z tego jest prosty wniosek, jak ciężkie, jak wysoce odpowiedzialne, w tym momencie nawet tragiczne — jest stanowisko działacza społecznego.

Z drugiej strony chcę podkreślić to, wśród którego powstał i żył morderca, to owej nędzy społecznej, która jest rozsiana po naszych zakamarkach, po naszych przedmieściach.

Jestem przekonany, że jeszcze silniej, jeszcze mocniej będziemy usiłovali i w rzeczywistości leczyli ową nędzę, rozsianą na krańcach miasta. Będzie to najlepszy, bo najtrwalszy, najbardziej ludzki pomnik s. p. prezydenta miasta.

Cześć jego pamięci“.

Po przemówieniu p. prezesa glos zabrał p. dyr. Wolczyński, referując sprawę ostatniej posługi, oddanej przez miasto s. p. Marjanowi Cynarskiemu i sprawę zaopatrzenia w odpowiednie środki materialne żony i dzieci, pozostałych po zamordowanym na posterunku s. p. prezydencie

Wszystkie wnioski referenta co do zabezpieczenia pozostałej po s. p. Marjanie Cynarskim rodziny, omawiane już w „Rozwoju“, zostały przyjęte bez dyskusji. Po ich przyjęciu zarządzono 5-cio minutową przerwę.

ZACIĄgniĘCIE POŻYCZEK.

Prócz spraw powyższych na wczorajszym posiedzeniu przyjęto w II-gim czytaniu wnioski Magistratu o zaciągnięcie ze skarbu państwa dwóch pożyczek w sumie 185 tys. zł. i 387 tys. zł. na roboty inwestycyjne, na które mają być rozpoczęte w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Na zakończenie przewodniczący dr. Fichna zakomunikował Radzie Miejskiej o mającym nastąpić w dniu 15 maja rb. przyjeździe do Łodzi p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, który zabawi w naszym mieście 2 dni.

Gawali

Próba sił.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Warszawie.

Lódź, 28 kwietnia

Zanim rząd Marszałka Piłsudskiego przystąpi do głównej batalii wyborczej za nim powezwie cały naród do urn wyborczych, aby powołać do życia nowy Sejm (gdy stary nie da się w żaden sposób przerozić) Sejm, tak niezbędny dla utrzymania porządku parlamentaryzmu, nie omieszkaj ma jowy rząd dokonać przedwstępnego przeglądu sił.

Ważki głos w polityce ogólnopolskiej mają czynniki samorządowe, pod wpływem których znajduje się gross miejskich wyborców. Jak ex tenebris lux, promieniają miasta na wsie polskie i głęboko zaznaczają się w orientacji ludności wiejskiej, przodując niezaprzeczoną wyższością kultury. Z tego względu sonda mierząca życie polityczne, zapuszcza się w organa samorządowe, rozwiązuje rząd rady miejskie, rozpisuje nowe wybory, jako przedwstępną kampanię do walnej bitwy.

Warszawa stoi pod znakiem wyborów. Narodowy patriotyzm stolicy idzie do wyborów pod hasłem odzyskania Warszawy i zdławienia bolszewicko-radykalnej hydry postępu, co zresztą łączy się w jeden odzew narodowy: Warszawa dla Polski. Żydowska prasa warszawska wciąż nuci jedną piosenkę: Lwią cześć podatków płaci Państwu stołeczny przemysł i handel żydowski — wobec czego musi mieć okazały udział w rządach nad stolicą. Zdanie pozornie słuszne, z drugiej jednak strony mocno nadciągnięte, bo właśnie w tem tkwi cała tragedia stolicy, że zamiast streścić w sobie, w polskich rękach cały przemysł i handel narodowy i płacić własnym dorobkiem podatki fiskalne, musi Warszawa nosić na sobie z racji żydowskich płatności piętno polskiej Jerozolimy i wiecznie porać się z bezczelną arogancją Machabeuszy.

Zmniejszyłyby się u nas kadry bezrobocia, gdyby syoński przybysz nie zajął miejsca w handlu i przemyśle, gdyby nie wyparł w sercu Polski polskiego kupca, przemysłowca, rzemieślnika, gdyby nie zmonopolizował w swych rękach wszelkich arterji i żył dobrogowych stolicy, co najważniejsze, gdyby nie dotarł, aż do sanktuarjum Państwa: Rządu i nie omotał go w sieci pajęczce, uniemożliwiając w ten sposób zjednoczenie Polski.

Gdyby jeszcze żydostwo było lojalnym współpracownikiem Państwa, może ani moźje rasowe mogłyby się wyrównać. Niestety, żydowski element, jak pracował konspiracyjnie za czasów carskiej Rosji tak i dziś jest głównym rozsądnikiem podziemnej roboty, komunizmu. Onegdaj aresztowano w Warszawie już nie jednostki, ale cały dobrze zgrany zespół żydowskiego kominternu, którzy pod maskaradą taneczną Związku żydowskich handlowców (Głos Prawdy pisze skromnie: Handlowców, nie wymieniając nacji uczestników — wiadomo, ręka rękę myje, tymbardziej kiedy są porządnie brudne) urządził walne posiedzenie z przedstawicielami Wniesztorgu. Aresztowano kilka dziesiątek żydowskich, „lojalnych“ obywateli, dążących do władania Warszawą z law radziejs-

kich — a ile kryje się jeszcze w Warszawie podobnych sympatyków i benjaminków komunistycznych?..

Dzielnie a bezkarnie sekunduje tej kreciej robocie radykalizm, padający tu i ówdzie na podatne pole umysłowej impotencji. Skoordynowana gromada pędziwiatrów, co nie orzą, nie sieją, a żyją uczepiła się stolicy, jak polipi rej wodzi w tłumie podobnych sobie chłystków społecznych. Jak chiński młynek, klepie radykalizm jakieś niezrozumiane przedewszystkiem przez siebie maksymy, pieni się i miota, atakując niewzruszone, wszechpotężne podstawy polskiego nacjonalizmu. Każdy pracuje jak może — a kogo odezła chęć do pracy, zapisuje się w szeregi bojowników postępu i dzięki ludzkiej głupocie żyje dostatnio a co więcej napchawszy kie-

szenie krwawym groszem motłochu za postępowe przykazanie może komponować i projektować ekstazy ubolewania nad biedą i nędzą ludu upośledzonego.

Bolszewizm dostał na Dalekim Wschodzie należyte ciągi i pewnie z podwójnym nałożeniem zawróci na zachód, w pierwszej linii na Polskę. A drogą do Polski przez Warszawę.

Jeżeli do tych niebardzo pocieszających perspektyw politycznych dodamy partyjniactwo sfer stojących u rządu, chcące się wszelkim kosztem utrzymać u steru władzy — nie należy się dziwić, że inicjatywa obrony polskośći przeszła z rąk rządowych w kompetencje szerokich mas patriotycznego warszawskiego obywatelstwa.

— A. Ł.

Wielki Mistrz włoskiej masonerji Został skazany na 5 lat więzienia.

Pisma włoskie podają bliższe szczegóły aresztowania i zesłania Wielkiego Mistrza Masonerji we Włoszech p. Donizio Torrigiani.

Urzednicy policji zjawili się u p. Torrigiani w mieszkaniu jego w Rzymie w sobotę 25-go b. m., o godzinie 2-jej popołudniu i zastali go przy czytaniu dzienników. Natychmiast przystąpiono do przeszukania mieszkania. Następnie umieszczono p. Torrigiani'ego w samochodzie i przewieziono do więzienia Reginalci. W ciągu popołudnia został Wielki Mistrz tajnego zrzeszenia przewieziony w nieznane miejsce.

Aresztowanie odbyło się zresztą w sposób tak pozbawiony rozgłosu, iż nawet co do godziny jawienia się policji są różnice, bo Popolo di Roma podaje 2-gą popołudniu a Messagero już 5-tą rano.

Wiadomo, że p. Torrigiani skazany został na 5 lat zesłania, ale miejsce, w którym

ma odbyć tę karę, jest zupełnie nieznane.

Pisma stwierdzają, że p. Torrigiani ponosi karę za niewątpliwy udział, nie wprost ale pośredni, tem gorszy, w zamachu Zaniboni'ego z 4-go listopada r. ub., jako jeden z naczelnych wewnętrznych nieprzyjaciół kraju.

Popolo di Roma mówi:

— Wielki Mistrz Masonerji, który przez tak długie lata, rozciągał nad Rzymem swą tajemną władzę, jedzie obecnie w kajdankach, jak pospolity zbrodniarz, w nieznane miejsce zesłania, gdzie znajdują się szumowiny społeczne włoskie. Chwila aresztowania Wielkiego Mistrza Masonerji jest chwila załamania się całego minionego świata. Pięć lat zesłania to za mało dla Torrigiani'ego. Działał on zawsze w ciemności, więc trzeba wyrazić nadzieję, że nie ujrzy światła Italji i że ten najpotężniejszy wróg faszystowskiej Italji zniknie w ciemnościach.

Koń w Sowietach.

Despotyzm jacejek w Bolszewji

Znany z dawniejszych sympatyj dla Sowietów prof. slawistyki na uniwersytecie w Sztokholmie A. Karlgren ogłosił książkę o Rosji bolszewickiej.

Z przygnębieniem konstatuje w niej autor zupełne bankructwo, nadziei związanych z ustrojem sowieckim i z komunizmem.

Rzekoma dyktatura proletariatu okazała się zupełnym złudzeniem. „Gdyby nam kazano wybrać konia do sowietu, byłibyśmy zmuszeni to zrobić“ oświadczył Karlgrenowi uczestnik jednego z licznych kongresów komunistycznych.

Wszelkie wybory do sowietów zarówno w fabrykach jak i po wsiach sprowadzają się do nominacji przez oligarchiczne jacejki.

Wytwarza się w ten sposób nowa warstwa u-

przywilejowana, która brutalnie wyzyskuje pozostałą ludność.

Na statkach na Wołdze w trzeciej i czwartej klasie spotkał się autor z takim samym jak z czasów carskich nieludzkim traktowaniem masy, chłopskiej i robotniczej, podczas kiedy w salonach pierwszej klasy garstka obecnych władców opływała w destatek i zbytek.

Najcięższe zarzuty stawia prof. Karlgren polityce szkolnej Sowietów. Do wsiach jak dawniej analfabeci stanowią 90 proc.

„Działalność bolszewicka w szkolnictwie zasługuje na nazwę pogromu. Wszelkie statystyki urzędowe są fałszem i blagą“.

Tak oplakany jest bilans 9-letnich rządów so-

Polski Caruso.

Co mówi Jan Kiepura po tryumfalnym powrocie z zagranicy

Po świetnych tryumfach zagranicą, gdzie go prasa jednogłośnie nazywała „polskim Carusem” przyjechał Kiepura na krótki pobyt do Warszawy. W wywiadzie udzielonym dziennikom warszawskim Kiepura powiedział:

„Nikt nie rozumie” — „co się w duszy mej działo, gdy znowu ujrzałem ukochaną naszą stolicę! Wszak tu w Warszawie spędziłem swoje lata studenckie i rozpocząłem pierwsze kroki swoje, jako śpiewak. tu marzyłem o swej przyszłości.

Nie miałem wówczas grosza przy duszy, ani też ciepłego palta zimowego, a zapragnąłem pewnego wieczoru za wszelką cenę usłyszeć jakiegoś tenora włoskiego, który występował w teatrze Wielkim. Zrozpaczony stałem przed gmachem teatralnym,

dziękując dyrektorowi Popławskiemu, który był mi „srogim mentorem”. Powiem mu tu teraz w czy: „Święte to ręce ojcowskie, co biją!” Przy tej sposobności zaś muszę zaзначyć z całym naciskiem, że jest poprostu tragedją naszą rodzimą, iż zawsze „cudze chwalimy”, a swego — uznawać nie chcemy! Twierdzą z całą stanowczością, że np. przedstawienie „Parsifala” w Operze naszej nie tylko nie ustępuje w niczem zagranicy, ale miałyby na całym świecie wielkie powodzenie!

Gdy tu w Warszawie rzucam okiem wstecz na ten jeden rok spędzony zagranicą, uprzytomniam sobie, że prawdziwym mężem opatrnościowym stał się dla mnie sławny dyrektor opery wiedeńskiej, Franciszek Schalk. Ten wielki artysta uTORował mi drogę do mojej kariery, wierząc w mój talent.

Podziwu godna była jego odwaga powierzenia zupełnie nieznanemu tenorowi w głównej partji w premjerze „Turandot” Puccinie go! Ta partja rozstrzygnęła o mojej karierze. Drugi mój występ w „Tosce” ze sławną Marją Jeritzą w roli tytułowej, przyniósł mi jeszcze większy sukces.

Największą zaś niespodzianką moją było przyjęcie, jakie mi zgotował — Berlin. Wyznaję, że jako Polak, obawiałem się mego występu w stolicy niemieckiej. Dziś mogę powiedzieć, że nigdzie nie odniosłem takich sukcesów, jak właśnie nad Sprewą! Nawet Wiedeń pod tym względem pozostał w tyle. Podobnie jak w Wiedniu dyrektor Schalk w Berlinie stał się dla mnie mężem opatrnościowym jeneralny instytut teatrów państwowych Tilien, stojący na czele pięciu scen państwowych w Niemczech“.



Jan Kiepura w stroju „Fausta” z przedstawienia w berlińskiej operze.

drząc od zimna. Wreszcie zdecydowałem się pójść na czwartą galerję i błagać odźwiernego, aby mnie wpuścił, „gdyż muszę słyszeć tego śpiewaka!” Do dziś dnia błogosławie tego poczciwego człowieka, że prośbie mej zadość uczynił. Wsłuchując się bowiem w śpiew owego artysty włoskiego, na brałem dziwnej otuchy! Jakaś wiara obudziła się we mnie, że będę stanowczo „większym śpiewakiem”, niż ten Włoch. Wróciwszy do swej „budy”, którą dzieliłem z trzema kolegami, musiałem ich prosić, aby mi „pożyczili” trochę herbaty i kawałek chleba. Po spożyciu zaś tej „luksusowej uczy”, odezwałem się do moich kolegów w te słowa: „Zapamiętajcie sobie dobrze co wam teraz powiadam! Od dziś za trzy lata będę sławnym na cały świat śpiewakiem!”

Czy pojmują panowie teraz, jakich uczuć doznawałem, stanąwszy po upływie tych trzech lat znowu w Warszawie?

Nie mam żalu do nikogo, że „karjera” ma w Operze naszej nie dopisała. Przeciwnie! Do końca życia swego zachowam prawdziwą cześć i głęboką miłość dla dyrektora Młynarskiego, którego wielki artyzm dopiero dziś, gdy mam już za sobą występy na wielkich scenach operowych Zachodu, poznałem i podziwiam w całej jego pełni. A jeśli za granicą chwalono moją grę aktorską, to wiem, iż mam to przedewszystkiem do zaw

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Na wędkę

Dookoła zapowiedzi p. Bartla, co do podwyżki pensji urzędniczych rozwinęła się polemika, w której główną rolę grają momenty wyborcze.

„GAZETA PORANNA WARSZAWSKA” zupełnie słusznie ironizuje tą zapowiedź:

„Za obietnicę 25-procentowej podwyżki — pragnie się otrzymać głosy urzędnicze na listy „sanacyjne”. Na wędkę do niczego nie obowiązujących zapowiedzi pragnie się złowić przekonania sfer urzędniczych...”

„ROBOTNIK”, przytaczając oświadczenie p. Bartla co do pożyczki zupełnie niedwuznacznie odslania, że zapowiedź podwyżki nikogo nie zobowiązuje.

„...P. Bartel miał powiedzieć, co następuje: „Nie umiałbym w tej chwili odpowiedzieć na pytanie, czy Polska przyjmie ofertę pożyczki, bowiem wyłącznie od nas zależy, czy ją weźmiemy”.

Jakże to? Zdawałoby się odwrotnie. Skoro to od nas wyłącznie zależy, czy pożyczkę weź-

miemy to kwestja przyznania 25 procentowej podwyżki może i powinna być przesądzona na korzyść głodujących urzędników państwowych.

Nierozegrana batalja

„GEOS NARODU” prostuje nieścisłe i nieprawdziwe wiadomości rozsiewane przez prasę lewicową o rzekomem walnem zwycięstwie socjalistów przy wyborach do Rady Narodowej w Wiedniu:

niema zwycięzców i nie ma też zwyciężonych. Żadna z partji nie osiągnęła celu, do którego zmierzała: radykalnej zmiany w stanie posiadania... Kluby umiarkowane mają wprawdzie w parlamencie sumaryczną większość, tak jednak równocześnie silną opozycję, że nie wiadomo, czy się przeciw niej da rządzić... Na Ratuszu socjaliści utrzymali swój stan posiadania, przebieg jednak wyborów pouczył ich, że jest to maximum, powyżej którego posunąć się już nie będą mogli.

W tych więc warunkach trudno mówić o zwycięstwie którejś ze stron. Batalja wyborcza w Austrii pozostała nierozegrana.

K. R.

„Panno! Co w Ostrej świecisz bramie”

Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej

Po dokonaniu prac konserwatorskich i rekonstrukcyjnych przy cudownych obrazach N. M. P. Jasnogórskiej w Częstochowie i Kołdeńskiej, znajdującej się dotąd w kaplicy zamkowej w Warszawie — przystąpiono obecnie do przeprowadzenia tego samego i z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie.

Myśl rekonstrukcji rzucił jeszcze w r. 1925 znany konserwator prof. Rutkowski, przyjął ją obecnie metropolita wileński, ks. arcybiskup Jałbrzykowski, za którego staraniem mają się odbyć w lipcu wielkie uroczystości przy koronowaniu świętości narodowej. Jaka jest ta, co „w Ostrej świeci Bramie”.

Uroczystości koronacyjne — to będzie jedna przeogromna manifestacja ludu polskie

go ku czci Bogarodzicy, która poza Jasną Górą i setką innych miejscowości, obrała sobie i Wilno na świadczenie narodowi polskiemu tysiąca cudów i dobrodziejstw.

Na obchód ten wybiera się stolica, szykująca już wielką Pielgrzymkę; zorganizowano już Komitet Pielgrzymki do Wilna w Częstochowie pod wodzą ks. bisk. Kubiny i przeora O. Piotra Markiewicza. — Spodziewany jest też prezydent Mościcki, oraz najwyżsi dygnitarze państwa.

Wilno też zgodnie przygotowuje się do tej chwili, kiedy cały naród stwierdzi, że świętymi mu były słowa Mickiewicza, kiedy łączył Wilno z Częstochową. Ta „co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”.

Czy na Polesiu jest złoto?

„Gorączka złota” w Polsce.

Od pewnego czasu zaczęły się ukazywać sensacyjne wiadomości o znalezieniu pokładów złota i srebra na Polesiu, w okolicach rzeki Łani na terenie majątku Wielkie Różany, powiatu łuninieckiego.

Początek wersji o złocie sięga miesiąca maja 1925 roku, kiedy to firma budowlana „Technobud”, budując strażnicę K.O.P. i kopiąc studnie we wsi Nowe Różany, gminy Czuczewice, na 80 km. od Łunińca, a dwóch km. od granicy sowieckiej, natrafiła w kopanej studni na piasek o dziwnym blasku, przypominającym kolor złota. Piasek ten szczególnie jaśniał dziwnym blaskiem na słońcu.

Prowadzący roboty budowlane Rosjanin Golbaczow, który niegdyś był w kopalniach złota na Syberji, zawiadomił o tem od kryciu administratora tegoż majątku, również Rosjanina Dzieduszyna i ów piasek przesłali do analizy ówczesnemu staroście łuninieckiemu, p. Niedźwiedzkiemu. Starosta przesłał piasek do analizy odpowiednim instytucjom naukowym w Warszawie i w Wiedniu, a nawet i Berlinie. Wiedeń i Berlin nie dały odpowiedzi, z Warszawy zaś nadeszła wiadomość o wynikach ujemnych tejże analizy.

Nie zrażeni tem pierwszym niepowodzeniem energiczni i pomysłowi przedsiębiorcy Golbaczow i Dzieduszyn, skomunikowali się z właścicielem majątku, p. Brandtem, za mieszkającym stałe w Wiedniu, który przybył do majątku Wielkie Różany w towarzystwie kilku zaproszonych umyślnie w tym celu uczonych niemieckich. Uczni owi choć ponoć wykryli w piasku, pewną ilość srebra i nieco złota, nie chcąc się skompromitować stwierdzeniem publicznem, że nad Łanią znajdują się pokłady złota i srebra, poradzili właścicielowi majątku, aby udał się w tej sprawie do polskich geologów.

Kilka tygodni temu do profesora Morozewicza, dyrektora państwowego instytutu Geologicznego w Warszawie, zgłosiło się dwóch panów z prośbą o analizę.

Profesor Morozewicz po zbadaniu i zanalizowaniu „złotodajnego piasku” znalazł w nim pewną część srebra i bardzo minimalną

dozę ździebeł podobnych do złota. Nie było to jednak dowodem, że na terenie majątku Wielkie Różany znajdują się pokłady złota.

W Polsce nigdy nikt złota nie kopał. Dukaty polskie bite były z węgierskiego złota, wydobywanego w górach węgierskich.

Nikt w okolicach Łunińca i rzeki Łani

ani na sekundę nie myślał, że teren rzeki Łani posiada szlachetne kruszce. O tem złoście opowiadają miejscowi ludzie z ironicznym uśmiechem, twierdząc, że nie potrzeba być uczonym, aby wiedzieć, że świecący piasek jest to w gruncie rzeczy szara „mika” znana jako złocisty „łuszczyk”.

Bolszewizacja haremów.

Komunistyczny system utrzymywania żon

Mahometanie, należący do Związku sowieckiej Rosji, uchwalili skasować haremny.

Przyszli bowiem do przekonania, iż tylko „burżuazyści” mogą sobie pozwolić na utrzymywanie kilku żon, które nieчем się nie zajmują, pędzą bezczynne życie, pochłaniając nieprzeliczoną ilość sorbetów i cukrów.

Zniesiono więc haremową furte, wypędzono eunuchów i stare opiekunki, a kobietom kazano zabrać się do pracy. Każda z żon otrzymała odpowiedni swym zdolnościom przydział.

Do jednej należy opieka nad bielizną, druga ma obowiązek zajmowania się kuchnią, inne wreszcie muszą czuwać nad pracami w ogrodzie, w polu, w oborze lub prowadzić przedsiębiorstwo handlowe swego męża.

W kramach tatarskich każda z żon powierzony ma swej opiece inny towar.

Malowniczy więc widok przybrały obecne bazyry turkiestańskie. Na każdym kroku oglądać można następujący obraz:

Stary Tatarzyn lub Uzbek siedzi w otoczeniu kilku, a czasami kilkunastu kobiet różnego wyglądu i wieku. Są to jego żony. Skoro nawinie się klient, jedna kobieta poprzez drugą zachwala swój towar, zachęca do kupna, uśmiecha się czule, bałasuje, przeklina i za każdą cenę chce pokazać się w oczach swego męża dobrą i sprytną sprzedawczynią.

Ambicja żon nie jest bezinteresowna. Fawo-

rytką pana męża zostaje ta, która wykazała największe zdolności kupieckie.

Nowa forma haremów bolszewickich nie przy czyniła się wcale do złagodzenia wiecznej kłótni i nienawiści między żonami jednego i tego samego męża.

Zmiana systemu życia powiększyła jeszcze niegodny domowe.

Często więc w bazarach rozgrywają się arcykomiczne sceny zazdrości, kończące się gorącymi bójkami.

Pewien kupiec angielski, który przybył do Taszkontu celem zakupu większej partii szalów jedwabnych, został sromotnie obity i pokąsany przez żonę kupca, za to, iż nie nabył od niej towaru, lecz od jej zaciągłej rywalki.

Turkiestańscy mahometanie zgodzili się wprowadzić na zmianę systemu haremowego, nie dają się jednak przekonać, iż handel niewolnikami nie godzi się z zasadami komunistycznymi.

W najbliższej okolicy Taszkontu utarli się zwyczaj, iż rodzice sprzedają swe dzieci.

Nabywca jest absolutnym panem życia i śmierci niewolnika. Może go używać bezpłatnie do każdej pracy, a nawet zamordować.

Turkiestańscy handlarze ludźmi są formalnie seigan przez prawo, lecz niewiele dbają o papierowe zakazy i pod okiem władz prowadzą swe ohydne rzemiosło.

Zamczysku Stefana Batorego grozi ruina.

Góra zamkowa obsuwa się, podmyta przez Niemen.

Prastary Zamek w Grodnie, w którym zmarł Stefan Batory, a złożył koronę Stanisław August, uległ groźnemu zarysowaniu się wskutek podmycia przez wody Niemna i obsunięcia się stoku góry.

Obsunięcie się ziemi na stoku nastąpiło w ogrodzie zamkowym. Powstała wyrwa głębokości 5 metrów.

W chwili obsuwania się Góry Zamkowej w ogrodzie znajdował się żołnierz dywizjonu samochodowego. Uszedł on z życiem, zawieszając się na drutach kolezastych, okalających ogród i doznał tylko lekkich pokalecezeń. Dalsze obsuwanie się góry zamkowej grozi zupełnej zagładzie historycznemu zabytkowi.

Na niebezpieczeństwo to zwracano już uwagę

oddawna. Oprócz konserwatora miasta, który wekazywał na konieczność wzmocnienia stoku góry, wystąpił w tej sprawie do władz miejskich w swoim czasie również dowódca O.K. N. 3 gen. Berbecki, który chciał użyć w tym celu pomocy wojskowej saperów.

Sprawa ta nie ruszyła jednak z miejsca, ponieważ w roku ubiegłym oberwało się skrzydło Nowego Zamku. Władze centralne delegują do Grodna specjalną komisję, mającą na celu zarządzenie konserwacji historycznego zabytku przez umocnienie stoku góry.

W akcji weźmie udział garnizon wojskowy w Grodnie.

A. FRIDTSEN.

GOŚĆ.

— Ja... Kocham go... mamę... Cóż więcej ci mogę powiedzieć?

— A czy ty wiesz, kim on jest? Czyż pewna jesteś, że cię nie odtrąci?

— Kocham go!..

I wówczas zrozumiała Etta, że niema już innej rady, prócz spełnienia. Wszystkie myśli zawisły na jednym:

— Byle nie zniweczyć własnego dzieła! Gigne powinna śmiać się. Etta zaś oddawała przywykła do płaczu.

I oto poszła do Gunnara i w niewielu słowach rzekła mu to, czego nigdy jeszcze nie powiedziała mężczyźnie żadna kobieta.

— Jeśli takie jest twoje życzenie — usłyszała głos jego, jakby z dalei odległej.

I znowu była sama.

Olaf wciąż jeszcze nie wracał z miasta. Miał przyjechać dopiero nazajutrz. Nastąpiła noc. Etta próbuje nie myśleć o niczem. Ściany przecież nasłuchują i opowiadają. Nigdy nie przypuszczała Etta, że ściany są tak przejrzyste i że można na własnej skórze czuć drganie powietrza wtedy, gdy zgola gdzieś indziej dwoje ludzi pada sobie w objęcia. Zaszyła się w poduszki, ale szepty i śmiech tłumiony są przy niej. Leży, jak w gorączce, jak gdyby oblewana żarem cudzej miłości. Chce zerwać się i krzyknąć, w chwili, gdy uprzytamnia sobie dzikość swej sytuacji, a jednak leży bezsilna i oddycha z trudem. Pod rozpalonem czołem czyni się znać jasno, a szept jej brzmi niemal jak cichy i lekki śpiew.

— To nie jest moje dziecko — to ja sama... reinkarnacja... życie moje, które wła-

dam w inne ciało... Czyż nie czuję tak jak ona? A ona zaliż nie czuje tak jak ja? Czyż nie jesteśmy jedną istotą? Nie powinnam teraz płakać, ani krzyknąć... jestem teraz u niego... młoda i rozbudowana na nowo... i on kocha mnie..., wiem przecież, że myśli w tej chwili o mnie.

Ściany pokoju Gigne są grube i nie słyszy się wśród nich nic z tego, co się dzieje w całym domu.

Rano znaleziono Ettę w malignie. Gdy Olaf przystąpił do jej łóżka, odzyskała przytomność

— Olaf — szepnęła, gdy pogładził ją po czole, i zasnęła znowu.

Śniła...

— Najdroższy! — westchnęła raz jeszcze.

Lecz w pokoju nie było nikogo.

KONIEC.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Oko zamordowanej Zdradziło tajemnicę zbrodni.

O niezwyklej aferze kryminalnej rozpisują się obecnie szeroko gazety włoskie. W rozwiązaniu tej zawiślanej i tajemniczej sprawy znalazły zastosowanie nowe metody badawcze, dotychczas zupełnie niestowane. Oto bliższe szczegóły:

Onegdaj stanęła policja rzymska wobec dziwnej zagadki. W pomieszkaniu młodego, znanego lekarza d-ra Corellego rozegrała się jakaś niesamowita tragedia, której krwawym pokłosiem były dwa trupy: samego Corellego, oraz jego siostry, Angeliki Corelli. Młoda dziewczyna została zabita celnym strzałem browningowym, wymierzonym w serce. Lekarza zaś znaleziono z przestrzeloną prawą skronią. Ponieważ w zaciśniętej dłoni trzymał browning, nie ulegało wątpliwości, że popełnił samobójstwo. Czyżby jednak przedtem zastrzelił ukochaną siostrę? Z jakiego powodu mógł to uczynić?

Władze policyjne gubiły się w domysłach, a śledztwo utknęło na martwym punkcie. W życiu obojga żaden szczegół nie mógł przyczynić się do rozświetlenia tragedii. Dr. Corelli, 31-letni mężczyzna, cieszący się mimo młodego wieku, opinią znakomitego lekarza, był człowiekiem usposobienia pogodnego, okazywał wiele radości życia, nigdy też nie wspominał o planach samobójczych. Młodsza od niego o 8 lat siostra mieszkała z nim razem i prowadziła mu gospodarstwo. Corelli był zaręczony z córką pewnego przemysłowca rzymskiego, a ślub miał się odbyć za parę tygodni.

Naręczona samobójcy zeznała, że w przeddzień katastrofy był u niej wieczorem Corelli, nie okazywał żadnej zmiany czy też jakiegos zenerwowania, a nawet zaproponował jej na dzień następny dłuższą wycieczkę automobilową. Z siostrą — zdaniem naręczonej — żył Corelli w najprzykładniejszej zgodzie, to też trudno przypuścić, aby mógł ją zabić.

Policja rzymska znalazła się w położeniu

bardzo kłopotliwym. Lekarz niewątpliwie popełnił samobójstwo, ale śmierć panny Corelli? Jak ją wytłumaczyć? Gdzie szukać sprawcy tajemniczego mordu? Czyżby jednak lekarz zastrzelił swoją siostrę?

Sprawą tą zajął się znakomity kryminalolog włoski, dr. Ventino, któremu wiedza kryminalistyczna zawdzięcza wiele nowych i ciekawych metod i udoskonalień dawniejszych sposobów badawczych.

Dr. Ventino od dłuższego czasu zajmował się faktem, doskonale znanym lekarzom: oto oko ludzkie, będące w swej konstrukcji zupełnie podobne do aparatu fotograficznego, zatrzymuje niejako na kliszy ostatni obraz, widziany za życia. Dr. Ventino wynalazł aparat, pozwalający ową fotografię, utrwaloną na kliszy ocznej, zdjąć i poddać odpowiednim oględzinom.

Tę nową metodę zastosował dr. Ventino właśnie w tym przypadku. Zbadawszy oczy zamordowanej dziewczyny, otrzymał dzięki swemu aparatowi fotografię mordercy. Okazało się, że nie jest nim dr. Corelli, lecz jakiś młody, przystojny brunet, o małym, modnym wąsiku i włosach, uczesanych do góry. Na tej podstawie zdołano ustalić,

że mordercą jest urzędnik bankowy, Giuseppe Russolimo, 23-letni młodzieniec.

Russolimo przyznał się do zabicia panny Corelli i zeznał, co następuje:

Będąc chorym nerwowo, przybył do d-ra Corellego z prośbą o poradę. W toku konsultacji użył lekarz jakiegoś wyrażenia, które wydało się pacjentowi obraźliwym. Za reagował tedy ostro przeciwko temu. Sprzeczka stawała się coraz gwałtowniejsza, a zważając na to, weszła do gabinetu panna Corelli. Wówczas lekarz doprowadzony do wściekłego gniewu, krzyknął: „Wynos się precz ładu!“ Nerwowy urzędnik, noszący stale przy sobie broń, wydobywa browning i mierzy w lekarza. Szybkim ruchem zasłoniła brata bohaterska dziewczyna. Urzędnik nie zdołał się już powstrzymać. Huknął strzał, dziewczyna padła bez życia. Przerażony tym czynem morderca porzucił broń i uciekł. Lekarz ułożył siostrę na kanapie i próbował przywrócić ją do życia. Wszelkie jednak jego starania spełzły na niczem. Wtedy lekarz w przystępie gwałtownego żalu i rozdrażnienia z powodu tragicznej śmierci ukochanej siostry, chwycił pozostawioną przez zabójcę broń i popełnił samobójstwo..

Trzy kule - trzy trupy. 14-letni chłopiec zabija 3 leopardy

W południowej części Rhodezji (Afryka Południowa) 14-letni Peter Labuchagne, syn właściciela farmy, Bur, zastrzelił 4-ma kulami trzy leopardy. Peter udał się w towarzystwie służącego murzyna na polowanie na ptaki. Strzelba jego zawierała jedynie trzy kule. Znajdując się już w pewnej odległości od farmy, chłopiec spostrzegł w trawie trzy leopardy. W oka mgnieniu wdrapał się na drzewo i strzelił. Kula chybiła, leopard skoczył ku niemu, lecz druga kula chłopca położyła go trupem.

Małemu myśliwemu pozostaje jedna kula. Postanawia dostać się do farmy i zaopatrzyć w amunicję. Szczęśliwie udało mu się to. Powraca z ojcem, a spostrzegłszy na tymże miejscu drugiego leoparda zabija go pierwszym wystrzałem.

Następnego poranka po powrocie ze szkoły, dzielny chłopiec postanowił na własną rękę zabić trzeciego leoparda.

W towarzystwie służącego murzyna udał się na dalsze poszukiwania. Po kilkunastu godzinach znajduje leoparda i celnym strzałem kładzie na miejscu.

Jest to pierwszy wypadek w Afryce, że 14-letni chłopiec zabija 4-ma kulami trzy leopardy.

...Gdy podczas przerwy szkolnej chciało odbyć z nim wywiad, spotkano go bawiącego się z kolegami na polance. Nie wyglądał na chłopca, który miał w swym ręku strzelbę, a tembardziej zabijał trzech tak strasznych drapieżników.

DONALD FEAK.

4)

Wyspa śmierci.

— Ach ty gadzie przeklęty! Mam cię nareszcie! to ty mnie wydałeś! — i ręka Kowlera błyskawicznie przesunęła się po krtani Daytona, który z krzykiem ranionej zwierzęcia, skoczywszy, zatopił szpony w oczach Kowlera wyluskując mu z orbit obie źrenice. Jęk przeciągły, okropny, strasznym echem odbił się o skały, a Kowler klęcząc cisnął dłonie do krwawych oczodolów, kłyszając się w niewypowiedzianej męce.

— Ach, ty podły psie! ślepy, jestem ślepy! Ale i ty lotrze jeden już głosu z krtani nie wydobydziesz! A niech no cię tylko wymacam, to zakatrupię na śmierć! Mań twój nóż! Poczekaj! Zobaczysz! Próbowałem owinąć ranę kawalkiem oddartego rękawa, klnąc i łkając.

— Ładna z nas para! Ślepy i niemowla!

— I rozpoczęły się okropne dni dla obojgu. Kowler błąkał się po omacku, szukając wiecznie Daytona, który jak w obłądzeniu, biegł po wyspie tuląc się do skał, unikając ślepcę, napróżno siląc się na wydobyć głosu z załamanego „jabłka Adama“. Tydzień bezustannych przekleństw Kowlera, tydzień panicznego lęku Daytona, zastawiającego pułapki na ślepcę, mogące ostrzec go przed zbliżeniem się Kowlera w nocy, tydzień mąk, lęku, głodu, pragnienia, aż pewnej nocy w niewielkim oddaleniu od brzegu ukazały się zielone światła szkunera Billy Jonesa przepływającego z wolna, jak to czynił od szeregu lat, cicho, jak statek widmo, ale widmo dla niejednych zbawcze. Dayton ujrzał go, płuca jego w wielkim wysiłku wydobyły głosu, zdawało się że pękła lada chwila, podbiegł do Kowlera chcąc mu szepnąć, żeby go w wołaniu zastąpił, ale szepnął go był niewygodny, Kowler wyczerpany bólem i głodem siedział apatycznie, usłyszawszy

tylko zbliżające się kroki Daytona zawołał:

— Nie zbliżaj się — ty psie! nie widzę cię... ale słyszę cię mogę!

Dayton z oczyma i twarzą nabiegłymi krwią z wysiłku, ciężko rżąc obolałą krtanią, napróżno dawał znaki, machając rękami, biegając jak szalony wzdłuż brzegu, płacząc jak dziecko w bezsilnej rozpacz. Statek wolno przepłynawszy w ciemnościach, zniknął, jak mara... a powrócić mógł dopiero za miesiąc...

Na „wyspie śmierci“ pozostało dwóch straszliwych wrogów, dwóch skazańców na straszne męki powolnego konania i bez nadziei wybawienia, bo ten, który widział nie mógł zawołać o pomoc, a ten, który mógł zwołać nie widział zbawczego statku. I zielone światła szkunera Billy Jonesa — zagasły dla nich na zawsze...

KONIEC

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 29 kwietnia — Piotra M. Roberta
TEATRY.

Teatr Miejski „Potamana drabina”
Teatr popularny „Chata za wsią”

WIDOWISKA.

Casino „Fedora”
Luna „Kochanka Gwardzisty”
Modata „Bunt krwi i żelaza”
Grand—Kino „Syn szejka”
Odeon „Moralność ulicy”
Czary „Tom Mix”
Imperial „Miasto duchów”
Apollo „Żydowskie szczęście”
Nowości „Cmy Paryskie”
Dom Ludowy „Podstępny strzał”
Corso „Moralność ulicy”
Miejski Kin. Ośw. „Złodziej z Bagdadu”

WYSTAWY.

Żółta Sala Gr. Hot. — Wyst. prac. art. rzeźb M. Szwarca.

Wiadomości bieżące.

Przyjazd Balmonta do Łodzi

Jak już donosiliśmy słynny poeta rosyjski, twórca poezji rosyjskiej przedrewolucyjnej i słynny mówca pan Konstanty Balmont w przyszłym tygodniu zawita do Łodzi i podejmowany będzie przez łódzki polski klub artystyczny. Dowiadujemy się, iż pan Balmont wystąpi w Łodzi oprócz odczytu o. Kasprowicza, którego dzieła tłumaczył na rosyjski również z prelekcją w Filharmonji na t. „Kobieta rosyjska w poezji i prozie”. (R)

Wyjazd gen. Ledóchowskiego

W dniu wczorajszym o godz. 2,30 pp. na dworc. Łódź—Fabryczna odbył się uroczyste pożegnanie b. dowódcy O.K. gen Ledóchowskiego, który jak wiadomo został przeniesiony na emeryturę, wobec czego opuścił całkowicie szeregi armji czynnej, i wyjechał z Łodzi.

W imieniu korpusu oficerskiego D.O.K. Nr 4 przemawiał gen Małachowski, który zegnając w serdecznych słowach odchodzącego w stan spoczynku generała Ledóchowskiego, wspominał zasługi generała położone dla armji polskiej.

Przed odjazdem pociągu orkiestra zagrała marsza, kompanja honorowa zaprezentowała broń przed odjeżdżającym generałem. (U)

Płk. Cieński opuszcza Łódź

W dniu dzisiejszym opuszcza nasze miasto b. komendant miasta płk. Cieński, który również został przeniesiony na emeryturę. (U)

Sztafety do Prezydenta Rzplitej

Staraniem Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej kolarz. Łaskiego w dniu 3 maja rb. będą wysłane dwie sztafety kolarskie Łask—Warszawa na imię Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Wyjazd I-szej sztafety z Łasku będzie o godz. 4-tej rano; punkty co 10 km.; przy wręczeniu sztafet będą przedstawiciele władz: komunalnych, administracyjnych, policyjnych i wojskowych kolarz. Łaskiego.

Wypłata emerytur przez P.K.O.

Obecnie wypłata emerytur dokonywana będzie nie tylko przez Izby Skarbowe, ale także z konta emerytur w P.K.O.

Na otrzymanie emerytury za pośrednictwem P.K.O. potrzebne będzie wniesienie odpowiedniego podania przez danego emeryta do właściwej Izby Skarbowej (U)

Poczekalnia w Zakowicach

Dla wygody łodzian, udających się na lato do Zakowic, wybudowano tam poczekalnię, gdyż do tego czasu pasażerowie czekali na pociągi pod gołym niebem. Zarządzenie wybudowania poczekalni nastąpiło pod naciskiem stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w gminach Gałkówka i Mikołajów. (bip)

Początki sanacji Kasy Chorych.

Akcja „Rozwoju” przyniosła dodatni skutek.

Kierownik aptekarstwa Kasy Chorych inż. Holecgreber ustąpił.

Przed kilkunastu dniami kierownik wytwórni leków przy Kasie Chorych p. Holecgreber złożył na ręce przewodniczącego zarządu podanie o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Podanie to motywował „naganą na niego w „Rozwoju”.

Sprawa ta była omawiana na ostatniemu posiedzeniu Kasy Chorych i na wniosek

członka zarządu adw. Albrechta uchwalono zwrócić się do p. Holecgrebera z propozycją pozostania na stanowisku, przy równoczesnym zrewidowaniu jego poborów służbowych, „Inż.” Holecgreber nie przyjął tej propozycji i w dniu wczorajszym przestał pracować w Kasie Chorych. (i)

Prezydent Mościcki przyjeżdża 15 maja.

Delegacja Łodzi na audjencji u Prezydenta Państwa

W dniu wczorajszym delegacja samorządu łódzkiego w osobach prezesa rady Miejskiej dr. Fichny, wiceprezesów dr. Rozenblatt, Wolczyńskiego i Fiedlera, oraz wiceprezydenta Wojewódzkiego i pulk. Zawislaka wyjechała do Warszawy na audjencję u p. Prezydenta Państwa.

Delegację przyjął na Zamku generalny adjutant Prezydenta pułkownik Zahorski, który po krótkiej rozmowie wprowadził przybyłych do sali audjencjonalnej. Po chwili wszedł na salę p. Prezydent Mościcki i po przedstawieniu delegacji przez pułk. Zahorskiego, rozpoczęła się rozmowa, która trwała przeszło 15 minut.

Przedstawiciele Łodzi zaprosili Prezydenta na uroczystość wręczenia 31 p. S. K.

sztandaru od miasta Łodzi, która to uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 15 maja. P. Prezydent obiecał zadość uczynić prośbie reprezentantów miasta i wyraził gotowość za szczytowania swą obecnością uroczystości.

P. Prezydent oświadczył, że bardzo interesuje się Łodzią jako miastem przemysłowym i zabawi w Łodzi 2 dni, by dokładnie zapoznać się z polskim Manchesterem, jego pracą, zakładami fabrycznymi itp.

Po zapewnieniu p. Prezydenta że zgoda jego powitana będzie z zadowoleniem przez mieszkańców Łodzi, audjencja została zakończona i przedstawiciele miasta natychmiast wrócili do Łodzi, ze względu na posiedzenie rady miejskiej. (bip)

Nowy zarząd i uchwały N.P.R.

Komunikat zarządu NPR.

Zarząd NPR. na Okręg Łódzki wybrany w dniu 24 bm ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący kol. Kurek Franciszek, zastępca kol. Stęborowski Ignacy, Skarbnik kol. Kaźmierczak J., sekretarz kol. Kędzia A., zastępca kol. Kuleczyński St. ławnicy kol. Powązka L. i Pawelczyk Fr.

Komisja Rewizyjna przewodniczący kol. Kiciński Fr. Sekretarz kol. Dudziński B. wolny członek kol. Romanowski B. Sąd Koleżeński przewodniczący kol. Rimler K., zastępca kol. Chrzan Al, sekretarz kol. Rosiński St. ławnicy kol. Kawczyński Wł. i Piaskowski P.

Na podstawie komunikatu NPR. z dnia 2 bm. w dn. 25 bm. wystąpili z frakcji NPR. samorządu łódzkiego następujący radni kol. Pałkowski T, Pawelczyk Fr. Młotecki J. Kołodziejczak W, Romanowski B, Dąbrowski Fr. Wiśniewski W, i Marciniak M.

Radni ci występując złożyli oświadczenie treści następującej „My niżej podpisani radni miasta Łodzi wybrani z listy Narodowej Partji Robotniczej oświadczamy, że:

1) ponieważ posunięcia frakcji radzieckiej NPR. na terenie samorządu łódzkiego w wielu wypadkach były czynione niezgodnie z taktyką i ideologją NPR. i jej wyborców, co było dokonywa-

ne pod bezwzględnie silnym wpływem kierowników N.P.R.—Lewicy zasiadających w samorządzie wbrew opinji niektórych radnych frakcji,

2) że ponieważ samowolne posunięcia te były tak daleko prowadzone, iż Narodowa Partja Robotnicza zmuszona była wyrzec się odpowiedzialności za działalność swych przedstawicieli w samorządzie łódzkiem, wobec tego my całkowicie solidaryzujemy się z komunikatem Narodowej Partji Robotniczej z dnia 2 kwietnia rb. i w myśl tego komunikatu występujemy z frakcji, reprezentując nadal NPR. na terenie samorządu łódzkiego jako załączna i samodzielna frakcja NPR. działająca zgodnie z taktyką i ideologją tejże NPR. dla dobra interesów klasy pracującej”.

Po wyjściu radni ci utworzyli frakcję w celu dalszego reprezentowania NPR. w samorządzie, której nadano nazwę „Klub Radziecki NPR. w Radzie Miejskiej miasta Łodzi”.

W skład prezydium Klubu Radzieckiego powołano na przewodniczącego kol. Pałkowskiego A. na zastępcę kol. Młoteckiego J, na sekretarza kol, Marciniaka M.

Zarząd NPR. na Okręg Łódzki.

Ulgowe wpłacanie podatku przemysłowego

NOWE ZARZADZENIE WŁADZ SKARBOWYCH

W dniu 15 b. m. upłynął termin wpłacenia zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I-ty kwartał roku 1927 przez płatników, którzy nieprowadzą prawidłowych ksiąg, oraz terminu płatności podatku przemysłowego od obrotu dokonanego w miesią-

cu marcu przez przedsiębiorstwa, obowiązane do wpłat miesięcznych.

Ci płatnicy, którzy z jakichkolwiek powodów nie uiszcili należności w przepisany terminie, mogą to jeszcze skutecznie bez żadnej kary za zwłokę do dnia 29 b. m. (bip)

Z Dyrekcji Monopoli Spirytusowego

Biura Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego zostały przeniesione z ulicy Ogrodowej 28 do gmachu izby skarbowej przy ul. Zawadzkiej Nr. 11. (bip)

Powrót dzieci z Turcji

W dniu wczorajszym powróciły do Łodzi uczennice szkół, które brały udział w trzytygodniowej wycieczce 150 dzieci polskich do Turcji. Z naszego miasta w wycieczce tej brało udział 4 dzieci. (bip)

Terminy egzaminów piśmiennych

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zarządziło, by w roku bieżącym maturalne egzaminy piśmienne odbywały się w szkołach w dwóch terminach, a mianowicie 9 i 16 maja. Egzaminy te trwać będą 5 dni, zaś termin egzaminów ustnych ustalać będą przewodniczący komisji egzaminacyjnej.

Ostatni termin płatności podatku obrotowego.

W dniu dzisiejszym mija ostatni termin płatności zaliczki za podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy kwartał 1927 roku przez płatników, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych i nie są obowiązani do wpłat miesięcznych tego podatku, oraz termin płatności podatku obrotowego dokonanego w miesiącu marcu przez te przedsiębiorstwa, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe i obowiązane są do wpłat miesięcznych tego podatku.

Płatnicy, którzy dotąd podatku tego nie uregulowali, mogą skutecznie to jeszcze bez żadnej kary za zwłokę do dnia dzisiejszego. (i)

Pogotowie ratunkowe na kolejach

Jak się dowiadujemy, nareszcie zostanie wprowadzone z dniem 1 maja we wszystkich dyrekcjach kolejowych pogotowie ratunkowe.

Wagony pogotowia składać się będą z sali operacyjnej i oddziału łóżek.

Do każdego pociągu przydzielona będzie lokomotywa, gotowa każdej chwili do odjazdu. (U)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Ze Stow. Chr.-Nar. Naucz. szk. pow.

Na zebraniu 24 b.m. wybrano nowy Zarząd Okręgowy. Do Zarządu weszli: S. Musiatowicz, prezes, S. Orzechowski z Piotrkowa i L. Stankiewicz — wiceprezesa, A. Błoński — sekretarz, A. Urbański — skarbnik, S. Karoński i P. Skrzętny z Wielunia, J. Stańczak z Kalisza, M. Kołodziejski z Sieradza, A. Gorzkiewicz ze Strykowa, J. Siechawski z Sulejowa, W. Dobrzeński, F. Rąb, S. Puto, W. Rokicki, J. Kacer, M. Jabczyński, K. Łuba, i J. Kozłowski z Łodzi członkowie zarządu oraz F. Kruczkowski — patron.

Na zebraniu omawiano sprawę egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli, które Ministerstwo W.R. i O.P. ma zamiar zaprowadzić na terenie b. zaboru rosyjskiego, oraz wybór delegatów na Walny Zjazd Stowarzyszenia w Gdańsku, mający się odbyć w początkach lipca r.b. W Okręgu Łódzkim Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narodowe go nauczycielstwa liczy 18 kół i około 400 członków

ODCZYTY.

„Dlaczego wierzę w YMCA?”

Pod powyższym tytułem w piątek 29 kwietnia o godz. 8-jej wiecz. w Polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89 wygłosi przemówienie dr. J. Mott Generalny Dyrektor YMCA. Amerykańskiej i Prezes Wszechświatowego Związku YMCA.

Wszyscy członkowie YMCA. i osoby interesujące się działalnością YMCA. proszeni są o przybycie i zaopatrzenie w bezpłatne bilety wejścia w Gnieźnie.

Jednacie nam nowych czytelników!

Aeroplanem na operację

Będą wożeni chorzy w nagłych wypadkach.

Referat sanitarny Komisarjatu Rządu otrzymał okólnik w sprawie przewozu chorych w nagłych wypadkach na terenie województwa aeroplanami. Władze wojskowe oddały na użytek ludności cywilnej 3 aeroplany sanitarne, przyczem za przewóz opłaca się cenę biletu II-jej klasy za taką samą przestrzeń. Władze na terenie województwa mają przyczynić się do powstawania lotnisk, by wezwane aeroplany mogły lądować bezpiecznie, pozatem winny być urządzone stacje benzynowe i dowóz chorych do lotniska karetka

mi pogotowia ratunkowego względnie sanitarkami wojskowymi. Chorych przewozi się w wypadkach, gdy konieczny jest zabieg operacyjny, którego w danej miejscowości wykonać nie można, natomiast nie wolno przewozić aeroplanami chorych w agonji z krwotokiem płucnym.

Wszystkie władze muszą perjodycznie nadsyłać sprawozdania z ruchu przewozu chorych aeroplanami sanitarnymi z wyszczególnieniem miejscowości, nazwiska chorego i choroby. (bip)

Zeznania o dochodzie

Należy wnieść do jutra

Termin złożenia zeznań dla osób fizycznych i spadków wakujących od dochodu osiągniętego w 1926 roku upływa ostatecznie z dniem jutrzejszym.

Ze względu na to iż termin ten był w swoim czasie przedłużony na miesiąc, jutrzejszy jest ostateczny i sprolongowany w żadnym wypadku być nie może.

Przy złożeniu zeznań w Urzędzie Skarbowym dołączyć należy pokwitowanie na po-

łowę wpłaconej sumy podatku przypadającego według sumy wykazanej w zeznaniu. Nieprzestrzeganie jutrzejszego terminu pociąga za sobą wymiar tego podatku przez władze skarbowe, a w następstwie płatnik będzie musiał wpłacić połowę wymierzonego mu podatku przez komisje szacunkowe. W interesie więc wszystkich jest uniknięcie tych następstw oraz kar za zwłokę. (r5)

Na dzień 1-go Maja

Komisariat opracował marszruty dla czerwonych demonstrantów

Komisariat Rządu opracowuje obecnie marszrutę pochodów w dniu 1 maja. Drogi są wytykane w ten sposób, by nie dopuścić do spotkań poszczególnych grup demonstrantów. Cała policja piesza i konna znajdować się będzie w pogotowiu, otrzyma jednak polecenie zachowywać się z najwyższą rezerwą.

interwenjując jedynie w wypadkach najwyższej konieczności.

Władze państwowe postanowiły z całą stanowczością nie dopuścić do jakichkolwiek wystąpień antypaństwowych, jako też obnoszenia transparentów z antypaństwowymi napisami. W tych ostatnich wypadkach policja będzie bezwzględnie reagowała. (o)

Czyszczenie miasta przed przyjazdem mi. Składkowskiego

Nadzwyczajna komisja sanitarna nakłada doraźne kary.

Na skutek zarządzenia komisarza rządu na m. Łódź Iżyckiego, specjalna lotna komisja sanitarna pod przewodnictwem komisarza rządu lub jego zastępcy p. Janiszewskiego rozpoczęła swe czynności.

W skład komisji wchodzi: kierownik referatu sanitarnego komisarjatu rządu dr. Weyland, przedstawiciel wydziału budownictwa magistratu i przedstawiciele policji.

Komisja zwiedza domy i kontroluje, czy zarządzenie w sprawie odnowienia domów zaniedbanych jest przestrzegane i czy posesje znajdujące się w stanie sanitarnym. W

razie stwierdzenia zaniedbań, komisja w niektórych wypadkach nakłada na właścicieli nieruchomości doraźne kary, a w innych sporządza protokół i kieruje sprawę do sądu, który karze właściciela domu i poleca dokonanie remontu na jego koszt

Na skutek tych rewizji sanitarnych, cały szereg nieruchomości w centrum miasta i na krańcach odnawia się pospiesznie, ponieważ kary są wysokie, a przymusowe odświeżanie na koszt właściciela domu — kosztowne. Obecnie komisja zwiedza dzień 15 do 20 nieruchomości i sporządza protokoły

Z pomocy lekarskiej w Kasie Chorych

NIEŚLUBNE ŻONY NIE KORZYSTAJĄ

Okręgowy urząd ubezpieczeń nadesłał Kasie Chorych swą opinię, w której sprecyzowana została decyzja w sprawie świadczeń i pomocy dla członków rodzin ubezpieczonych. Decyzja ta ustanawia, iż Kasa Chorych nie może świadczyć tych świadczeń wobec nieślubnych żon ubezpieczonych w

Kasie łódzkiej. Gdyby zaś dotąd żony nieślubne z pomocy tej korzystały dyrekcja kasy winna polecić administracji skreślenie ich z listy uprawnionych do korzystania ze świadczeń lekarskich i pieniężnych, a uchwała ta winna być przeprowadzona w jaknajkrótszym czasie. (E)

Walne zebranie

Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

W dniu 27 bm. odbyło się Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Pol. Kup. i Przem. Chrześc. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu p. Zygmunta Fiedlera zaproszono na przewodniczącego zebrania p. Bolesława Kotkowskiego, na asesora pp.: Józefa Wolskiego, Gustawa Knocha, Emila Kahler'a, Adolfa Wahle i na trzymającego pióro p. Teodora Kujawskiego. Z działalności Zarządu zdali sprawozdanie pp. Z. Fiedler, E. Bogdański i F. Osikowski.

Aktualna sprawa, to nieopłacanie przez wielu członków składek kwartalnych. Objaw ten dosadnie charakteryzuje nieznaną rolę, jaką odgrywa kupiec, czy przemysłowiec w społeczeństwie. Organizacje Kupiectwa dla kraju są czynnikami pierwszej wagi i budują strukturę gospodarczą państwa. Niestety, nie wszyscy to rozumieją i wielu czuje się ofiarą sytuacji obecnej, ale też musimy zaznaczyć, że niema człowieka — któryby nie był winien tej sytuacji.

Nie sejm, nie rząd, ale każdy obywatel na własnym warsztacie pracy buduje Polskę.

MUZYKA.

Popis śpiewaczy.

Śpiew. oper. Br. Olecka, kierowniczka kursów śpiewu solowego, przygotowuje na niedzielę, dnia 8 maja br. o godz. 11,30 przed południem, popis śpiewaczy swych uczniów w Teatrze Miejskim, przy ul. Cegielnianej 63.

Po części koncertowej odtworzone zostaną najpiękniejsze fragmenty oper. „Cavaleria Rusticana”, „Faust”, „Trubadur”, „Madame Butterfly” i „Aida” w charakterystycznych kostjumach i dekoracjach z udziałem solistów Chórów i Orkiestry symfonicznej. Część choreograficzna w układzie i w wykonaniu znakomitej najlepszej u nas Szkoły Rytmiki i Plastyki St. Paszkówny. Reżyserję sprawuje K. Tatarakiewicz, reżyser Teatru Miejskiego, dekoracje — K. Mackiewicz, dekorator. Część muzyczna w opracowaniu pp. D. Kleidta i J. Zozuli.

Bilety już do nabycia w księgarni Fiszera, ul. Piotrkowska 47.

Teatr Miejski.

Elenit - alfa.

Sztuka w 3 aktach Czesława Oltaszewskiego.

Nadzieje, jakie pokładaliśmy kiedyś w p. dyr. Szyfmanie — zawiodły. Stąd też na łamach naszego pisma prowadziliśmy przeciwko niemu wielomiesięczną kampanję. Z niezmienną starą Katona powtarzaliśmy zdanie, będące naszą dewizą „Ceterum censeo, Szyfmanum delendum esse!”.

Jedną z przyczyn (i to najważniejszą) naszego niezadowolenia była nieodpowiednio przez teatr prowadzona polityka repertuarowa.

Teatr łódzki był czas dłuższy tylko odbiciem życia teatralnego stolicy. Grano u nas tylko te sztuki, które już przeszły przez stempel opinii warszawskiej. System ten był dla kierownictwa może wygodniejszy i rentowniejszy — ale dla sceny łódzkiej mniej zaszczytny.

A rezultat tego: o teatrze naszym stojącym naprawdę na wysokiej wyżynie artystycznej nie mówiono poza Łodzią nigdzie. I słusznie. Albowiem teatr, który nie posiada własnego repertuaru, jest zawsze tylko przedsięwzięciem mniej lub więcej artystycznie postawionem — ale nigdy ostateczną prawdziwą sztuką.

Wiemy, że prowadzenie zupełnie oryginalnego repertuaru jest utopją. Niemniej jednak wywołaliśmy często Dyrekcję, ażeby wzorem bodaj Wilja zdobyła się przynajmniej od czasu do czasu na wystawienie prawdziwej premjery to jest sztuki

Od stycznia rb. Zarząd z pośród siebie wyznaczył na dyrektora Stowarzyszenia p. Feliksa Osikowskiego, któremu powierzył wszystkie sprawy wewnętrzne i organizacyjne; od tego też czasu zaistniała znaczna zmiana na lepsze.

Zarząd ma opiekę nad Szkołą Handlową Wieczorową, to też dorocznym zwyczajem zorganizował bal, dochód z którego w kwocie 806 zł. 95 gr. przeznaczył na rzecz

Kandydaci na podporuczników rezerwy

W tym roku nie zostaną powołani na ćwiczenia

W związku z tegorocznymi ćwiczeniami szeregowych rezerwy Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło wstrzymanie powołań na ćwiczenia tych szeregowych rezerwy, którzy złożyli w odpowiednim czasie podanie o przemianowanie na podporuczników rezerwy i sprawa ich przemianowania nie została dotychczas ostatecznie załatwiona. Dotyczy to również i tych szeregowych rezerwy, którzy otrzymali odpowiedź na złożone poda-

szkoły, oraz, przeznaczył ofiary na Straż Ogniową, Kolonje Harcerstwa, Pogotowie i t. p. instytucje razem 538 zł. 15 gr.

Na miejsce ustępujących tytułem starszeństwa 4-ech członków Zarządu oraz 2-ech, którzy się zrzekli mandatów, zostali wybrani p. p. Karol Borkowski, Edward Hilszer, Arkadiusz Juszkiewicz, Bolesław Kotkowski, Zenon Łubieński, Kazimierz Stachlewski-Sobolewski oraz do Komisji Arbitrów p. p. Edmund Bogdański, Karol Borkowski, Cezary Boryslawski, Zygmunt Fiedler, Franciszek Gługla, Edward Hilszer, Arkadiusz Juszkiewicz, Bolesław Kotkowski, Zenon Łubieński, Stanisław Miszewski, Feliks Osikowski, Kazimierz Stachlewski-Sobolewski.

nia do PKU., że będą przemianowani na podporuczników rezerwy dopiero po odbyciu ćwiczeń w rezerwie. Ćwiczenia dla tych szeregowych rezerwy zostaną zorganizowane w roku 1928.

W wypadku otrzymania karty powołania na ćwiczenia w roku bieżącym, kandydat na ppor. rez. winien ją odesłać do właściwej PKU. z zaznaczeniem, że złożył podanie o przemianowanie na podporuczn. rezerwy.

Nagroda miasta Łodzi

Na zawodach strzeleckich w Piotrkowie.

W dniach 14 i 15 maja br. odbędą się w Toruniu III Narodowe Zawody Strzeleckie, na które Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV (Łódź) wysłało 10 zawodników wojskowych i 20 cywilnych z organizacji Przy sposobienia Wojskowego.

Celem wyboru strzelców na powyższe zawody odbędą się w dniach 30 bm. i 1 maja rb. w Piotrkowie zawody strzeleckie P. W.

W związku z powyższem Dowództwo O.K. zwróciło się do Prezydenta m. Łodzi z

prośbą o przyjęcie godności Członka Komitetu Organizacyjnego zawodów w Piotrkowie oraz o wyznaczenie nagrody dla jednego z konkursów, która będzie nosiła nazwę „Nagroda miasta Łodzi”.

Magistrat, przychylając się do powyższej prośby, postanowił delegować do Komitetu Organizacyjnego p. wiceprezydenta W. Groszkowskiego oraz wyznaczyć kwotę zł. 500. — jako „Nagrodę miasta Łodzi” za zawodach w Piotrkowie.

zupełnie nowej, jeśli już nie dla eksperymentu, jeśli nie dla zadowolenia szczerych melomanów, to chociażby dla zmanifestowania, że i w łódzkiej teatrze coś się dzieje.

Wystawienie sztuki Czesława Oltaszewskiego przyjmujemy ciepło chociażby tylko dlatego, że jest ono przełamaniem konserwatywnego hasła kierownictwa sceny: bez ryzyka, bez eksperymentu.

Zaraz na wstępie chcę podkreślić, że aczkolwiek autorem omawianej sztuki jest redaktor „Republiki” a zatem człowiek zupełnie innego ugrupowania politycznego, chcę zachować pełny obiektywizm. Nie chcę bowiem, naśladować powszechny dzisiaj, a zgoła nieetyczny system mieszanie pierwiastka politycznego w dziedzinę sztuki.

Nie sposób jednakowoż Oltaszewskiemu nie postawić na wstępie kilku zarzutów. Sztuka jego nie posiada jednolitej wartości. Akt pierwszy jest przeciętny, drugi wręcz doskonały — ale zato trzeci znacznie słabszy. Jakgdyby autorowi brakło przy finale tchu. A przecież efekty końcowe są często decydujące o wrażeniu jakie odnosimy z całości. To przy pewnych epizodycznych usterkach natury technicznej najważniejsze błędy debiutanta. A teraz walory sztuki. Przedewszystkiem jest ona napisana bardzo scenicznym. Postacie wymalowane są plastycznie, co daje aktorowi wdzięczne pole do działania. Sama koncepcja i ułożenie „Elenitu” ciekawe.

Akcja oparta głównie o dialogi jest naogół rzecznie przeprowadzona dzięki wielkiej trosce Oltaszewskiego, by rzeczy nie uczynić monotonna. Stąd do sztuki, o melodramatycznym niekiedy charakterze nie waha się on wprowadzić w akcie drugim pierwiastka satyrystycznego. A przypisać trzeba, że

udało mu się to wybornie. Jest to jedna z najlepszych scen w sztuce.

Bohaterką „Elenit” jest wprawdzie kobieta, ale autor nie zajmuje się zbanalizowanym już dzisiaj zagadnieniem miłości. Interesuje go raczej problem macierzyństwa. I ten też jest idea, przewodnią sztuki. Dzieje Rowińskiej, wynalazczyni nowego materiału wybuchowego, mają udowodnić, że geniusz czy wola kobiety osiągnąć zdoławszy, ale nie przekroczy nigdy tej granicy, jaką zakreśliła jej miłość dla dziecka.

Rowińska daruje swój wynalazek — mimo świetnych ofert zagranicznych — rządowi polskiemu, dlatego tylko, ażeby syn jej nie padł kiedyś z ręki wroga uzbrojonego w śmiertelny „elenit”. Problem macierzyństwa spływał tu w jedno z tendencją patriotyczną sztuki i podniósł jej walory natury ideowej.

„Elenit Alfa” i wywoływany autor okłaskiwany był mocno przez tłumnie zgromadzoną publiczność, która z żywym zainteresowaniem przyglądała się sztuce Łódzianina.

Gra artystów była zupełnie poprawna, aczkolwiek czy to z tremy, czy z powodu niedokładnego opanowania pamięciowego zdarzyły się małe „wypły” — i to nawet samemu Woskowskiemu, doskonałemu poza to w swojej roli doktora chemji.

Irena Horecka pełną wyrazu i siły Rowińską zmanifestowała znowu, jak wielką krzywdę czyni tej utalentowanej artystce dramatycznej dyrekcja obsadzając ją tanie współczesne komedje.

Z ról epizodycznych na pierwsze miejsce wybił się Szubert jako kapitalnie komiczny radca ministerjalny. A dalej Grolicki, Białoszczyński, Krasnowiecki i Żeromski.

Ja.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po raz ostatni przed zupełnym zejściem z afisza wyborna komedia P. Gavault'a „Polama-na drabina”. Z powodu wyjazdu p. Relewicz-Ziem-bińskiej sztuka bezwzględnie powtórzona więcej nie będzie. Ceny najniższe.

Jutro, sobota, popołudniu po cenach najniższych „Najdroższa, moja Peg”. Wieczorem poraz drugi mocna, wysoce dramatyczna sztuka Cz. Ot-taszewskiego „Elenit Alfa” z Ireną Horecką w głównej roli kobiecej. W niedzielę o godz. 3 m. 30 po cenach niższych „Kobieta i pajac”.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj raz jeszcze wieczorem wystawiony został oryginalny piękny melodramat „Chata za wsią”.

WESOŁA MUZA.

W sali Teatru fabryk Geyera, ul. Piotrkowska 295 odbędzie się w niedzielę, dnia 1 maja o godz. 12-iej w południe wielki Poranek muzyczny, poświęcony pieśni operowej oraz wesołej. Nazwiska artystów Teatru Miejskiego pp. K. Tatarzewicza, W. Jakubińskiej i K. Fabisiaka oraz artystów śpiewaków Fr. Oleciaj, L. Jurdzińskiej, N. Koszykowej, J. Bukowieckiego, J. Kergera, S. Lewitina i Z. Suwałskiego i udział Chórów Tow. Operowego gwarantują Porankowi pełne powodzenie.

Kierownictwo muzyczne pp. Dyr. D. Kleidt i J. Zozula Bilety po cenach popularnych do nabycia w Księgarni Fiszer, ul. Piotrkowska 47.

—oCo—

PRZEZ RADJO

Program na piątek 29 kwietnia

Godz. 12,00 — Komunikat meteorologiczny; godz. 15,00 — Komunikat gospodarczy; godz. 15,30 — Wykład z cyklu „Historja Polska” — wygłosi prof. Henryk Mościcki; godz. 16,00 — Wykład z cyklu „Historja Powszechna” — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski; godz. 16,30 — Komunikat harcerski; godz. 16,45 — Program dla dzieci — Wiesława Brodzińskiego; godz. 17,40 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Ozimiński, (skrzypce) i prof. Lefeld (fortepian) godz. 18,00 — Komunikat meteorologiczny; godz. 18,40 — Rozmaitości; godz. 19,00 — Odczyt pt. „Sztuka japońska walczenia wręcz Dżiudzitsu”. — wygłosi prof. Henryk Jeziorowski; Godz. 19,55 Komunikat rolniczy; godz. 20,15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Sygnalizacja czasu. — Komunikaty prasowe

—oCo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 29 kwietnia

WALUTY I DEWIZY:

Wolary Stanów Zjedn. 8,92

Holandja 358,00

Londyn 43,45

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,95

Praga 26,50

Szwajcaria 172,07 i pół

Włochy 48,10

Wiedeń 125,88

Mocniejsza dewiza na Włochy. Całe zapotrzebowanie dewiz mniejsze niż wczoraj pokrył Bank Polski. Dewizy były dziś mniej poszukiwane, więc dolary w gotówce.

PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. dolar. premj. 54,00; 8 proc. LZ państw Banku gosp. kraj 91,00; 8 proc. pożycz. konwer. 99,00; 10 proc. pożycz. kolejowa 103,00; 5 proc. pań. pożycz. konwer. 97,00; 4 i pół proc. LZ ziem. 63,00; 4 proc. LZ ziem. 54,00; 8 proc. LZ Warszawy 81,75; 4 i pół proc. LZ Warsz. 64,00.

AKCJE:

Bank dyskontowy 131,50; Bank handlowy 88; Bank Polski 155,50; Bank zachodni 5,00; Bank ziem. ziem. pol. 4,15; Bank zw. sp. zar. 95,00; Kijewski 92,00; Elektr. Dąbrow 80,00; Siła i Światło 124,00; Gostawice 80,00; Warsz. Tow. fabryk. cukru 5,30; Noł. 4,95; Węgiel 109,00; Modrzejów 10,50; Norblin 163,50; Gostawice 85,00; Pociąg 3,50; Rudzki 2,00; Starachowice 4,52; Zawiercie 41,00; Żyrardów 20,30; Borkowice 3,80;

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. premj. dolar. Listy zastawne mocniej. Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza, obroty średnie.

—oCo—

Połączenie centrum z krańcami Łodzi

Tramwaje dojeżdżać będą poza miasto

Ruch tramwajowy z dalszemi dzielnicami miasta, położonemi na kresach Łodzi, komplikuje niezmiernie sprawa dojazdu i bezpośrednich połączeń przy pomocy tramwajów miejskich, które mają poważne przeszkody do opanowania z powodu przecinania się linii tych z linjami tramwajów dojazdowych podmiejskich. W sprawie tej magistrat podjął energiczną akcję, zmierzającą do opanowania tych zjawisk. Pertraktacje te dzięki współdziałaniu wojewody Jaszczolta doprowadziły do osiągnięcia konkretnych wyników. Niedomagania w tej dziedzinie dotyczą w pierwszym rzędzie tramwajów zgierskich, pabjanickich i aleksandrowskich. Tramwaje te utrudniają połączenie z Julianowem, poważną arterją komunikacyjną ulicą Aleksandrowską oraz z szeregiem punktów, ściśle związanych swemi interesami z centrum miasta.

Początkowe pertraktacje natrafiły na

zasadnicze trudności, ponieważ taki stan rzeczy wytworzony został przez koncesje i tylko zgoda na zmianę warunków koncesji ze strony dyrekcji kolei dojazdowych mogła spowodować korzystne zmiany. W wyniku długotrwałych konferencji zarysowała się możliwość kompromisu. Kompromis ten polegałby na tem, że strefy komunikacyjne zostaną odpowiednio zmniejszone. Od długości tych stref zależy w komunikacji podmiejskiej cena biletu, która w ten sposób zostanie ujednostajniona z cenami biletów w tramwajach łódzkich. W ten sposób dyrekcja nie na tem nie straci, a pasażer będzie w stanie przejechać dany dystans bez przesiadania. Po uzyskaniu tych przedwstępnych możliwości porozumienia dyrekcja KEŁ. i dyrekcja kolei dojazdowych przystąpiła do opracowywania technicznych szczegółów tego planu, który będzie przedmiotem specjalnej konferencji w magistracie. (e)

PRAWO I SĄD.

Nad firmą Zygmunt Czekański i S-ka

ZOSTAŁ ROZTOCZONY NADZÓR SĄDOWY.

Do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie — adwokata Teodora Tujakowskiego, pełnomocnika firmy Zygmunt Czekański i S-ka w którym wyjaśnia, że Zygmunt Czekański i Wacław Rakowski prowadzą od 1919 roku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 11 przedsiębiorstwo pod firmą „Biuro techniczne Zygmunt Czekański i S-ka” i wykonują roboty ziemne i brukarskie, podejmując się składania w mieście Łodzi i Warszawie ulepszonych nawierzchni.

W związku z nieprzyjaznymi warunkami atmosferycznymi roboty ziemne w roku bieżącym znacznie się opóźniły, przytem firma musiała płacić wysokie odsetki za korzystanie z kredytu, więc chociaż obecnie aktywy spółki znacznie przewyższają passywy, to jednak firma petentka znalazła się chwilowo w ciężkim położeniu, gdyż zobowiązania jej wystawione do września 1927 roku wynoszą około 160 tys. zł. Ze względu na to, iż firma posiada jednak wielkie zamówienia robót

ziemnych, gdyż podjęła się robót brukarskich dla Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, Warszawskiego i Łódzkiego Magistratu, Instytutu Fizycznego w Warszawie, PKO. w Warszawie i innych na sumę ponad 400 tys. zł. przeto trudności finansowe firmy są tylko tymczasowe i wskazane jest rozciągnięcie nadzoru sądowego celem uniknięcia upadłości.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia pod przewodnictwem sędziego Łódzkiego i przychylając się do wywodów mecenasa Tujakowskiego, postanowił nad przedsiębiorstwem robót ziemnych i brukarskich i wytwórnią „Celasfaltu” pod firmą Biuro Techniczne Zygmunt Czekański i S-ka w osobach jej współników Zygmunta Czekańskiego i Wacława Rakowskiego oraz nad ich majątkiem osobistym zarządzić nadzór sądowy, na przeciąg 6 miesięcy, licząc od dnia dzisiejszego i mianować sędzią kontrolującym sędziego handlowego Karola Geyera. (r)

W sądzie trzeba być trzeźwym.

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA OBRAZĘ SĄDU.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Leona Pomorskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż w kwietniu r. ub. będąc w Sądzie Pokoju VII Okręgu na rozprawie, na którą przyszedł pijany — obraził sąd słowami: „Niesprawiedliwy wyrok” gdy sędzia odczytał wyrok, skazujący niejaką Rozalję Szymańską na 2 tygodnie aresztu.

Na rozprawie sądowej Pomorski nie przyznaje się do winy twierdząc, że był wówczas pijany i nic nie pamięta, prosi sąd o łagodny wymiar kary. Prokurator w swem prze-

mówieniu domaga się surowego ukarania pod sądne twierdząc, iż zjawienie się w stanie nietrzeźwym w Sądzie Pokoju już tym samym jest karygodne, nie mówiąc o słowach, których oskarżony użył wobec sądu, prosi więc o przykładowe ukaranie oskarżonego.

Obrońca oskarżonego prosi o łagodny wymiar kary i stara się osłabić wywody prokuratora tą tezą, że Pomorski był wówczas w stanie podnieconym.

Sąd po naradzie skazał Leona Pomorskiego za obrazę sądu w stanie nietrzeźwym na 3 miesiące więzienia. (U)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne. Nawrot 38, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Sobański, Sienkiewicza 91.

RESTAURACJE:

(Tanie obiady i kolacje)

Władysław Pastuszek, Kilińskiego 121.

PRACOWNIA GORSETÓW:

Anna Liferka, Piotrkowska 123. tr. I p. tel. 36-55

PIEKARNIE:

Tomala, Andrzeja 16.

Tomaszyk, 6-go Sierpnia 44.

MAGAZYNY OBUWIA:

Wysocki, Miłsza 28.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

Zielonka, Radwańska 51.

KRAWIEC MĘSKI:

Józ. Orkisz, Sienkiewicza 95.

PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:

Machniewski, Wólczajska 147.

W. Górski, Sienkiewicza 31.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejazd 35.

Grabowski, Miłsza 57.

Stąskowski, 6-go Sierpnia 51.

Gryga, Radwańska 55.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sejdel, Miłsza 23.

Dawonek, Karolewska 28.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygier, Ludwiki 37.

Hylowski, Lipowa 82.

Kapecki, Pańska 80.

Zarzycki, Radwańska 53.

J. Zaremba, Śląska 26.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński, Miłsza 42.

Dębowski, Kilińskiego 32.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski, Al. Kościuszki 54.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter, Miłsza 26.

SKŁAD SKÓR:

Kosiński, Piotrkowska 175.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz, Ludwiki 52.

Rzeźniński, Miłsza 26.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Styglic, Wólczajska 97.

TOWARY BŁAWATNE:

A. Wagrowski, Piotrkowska 117.

MAGAZYN MÓD I GALANTERJI:

Z. i M. Zielińskiej, Główna 2.

MASARNIE:

Rachubiński, Lagiewnicka 23.

J. Wejncki, Sienkiewicza 18.

Roszczak, Brzezińska 36.

Chrabęcki, Andrzeja 60.

HURTOWNIA SPRZEDAŻY SOLI I PRODUKTÓW

ZYWNOSCIOWYCH I TYTONIU:

Tow. „Granit” Zielona 11, róg Zachodniej.

Reformacie pigułek z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karzewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4. Ządać w aptekach i składach z „Zakonnik'em” 697-



Potrzebni wykwalifikowani 1497-

tokarze,

Zgłaszać się do biura ruchu, Piotrkowska 217.

Tow. Akc. „J. John” w Łodzi.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaż.

A/A/A! Meble. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki, materace patentowe i miękkie, krzesła gęste, meble kuchenne, biurowe, biurka, biljoteki, stażerki, wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego. Piotrkowska 116, I p. front tel. 21-61. 1171-6

Jadanka (jasny dąb) robota U Wutkego, w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Cena zł. 1.200 Wład. Kilińskiego 154, I p. 5522-2

Rower męski nowy tanio sprze R dem Zakątna 86, m. 10, Nowicki. 2306-1

Opumie trwałe, zgrabne, tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 2220-8

Sprzedam plac ul. Senatorska 4, Wład. Grabowa 32, Kucharski. 2220-4

Do sprzedania tanio pół domu z 22 mieszkaniami przy ul. Krzywej № 5, między Wład. Nowo Pabjanicką 27, m. 3. 2264-1

Magiel z mieszkaniem i ma- M szyję bębnową do szycia sprzedam Wład. Konstantynowska 86, sat. lewa front. 2300-1

Sklep z mieszkaniem i dob- S rym punktem, odpowiedni na handel wódek, filij rzemieźni, lub sklep z obuwem zaraz do wynajęcia Oferty „A. A.” 2366-2

Lokale i mieszkania.

Przyjmę panią na mieszkanie P Sienkiewicza № 32, m. 1. 2308-1

Przyjmie 2 panów na mieszka- P nie Gdańska 21, m. 19. 2310-1

poszukuje się pokoju z oddziel- P nem wejściem z meblami lub bez Restauracja Geauida P otr kowska 35. 2366-1

Do wynajęcia duży ładny pokój umeblowany Kilińskiego 92, m. 15. 2346-2

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebny czeladnik biacharski P i chłopiec Juliusza 23. 2334-3

Służąca na przychodnię do sprzątaną sklepu. Nawrot 1 m. 4. 2312-2

potrzebna służąca przy świadczeni- P wami Gdańska 90, I p. front 2370-1

potrzebna służąca z dobrym go- P towaniem, świadectwo konieczne. Wólczajska 109, m. 6. 2342-2

potrzebna zdolna pracowniczka P chemiczarka 6-go Sierpnia 46 pralnia. 2314-1

potrzebny chłopiec na posylni P Al. Kościuszki 17, II podwórko. 2380-1

potrzebne zdolne panny do P szycia. Nawrot 1a, III p. 2358-3

potrzebna przychodnia z goto- P waniem Sienkiewicza № 37, sklep kolonialny. 2376-1

Poszukiwane.

Osoba uczelna wyjedzie na W eś zająć się gospodarstwem, szycie umie, od zaraz albo od 10 maja Wład. u W. P. Lesiakowej Pańska 75, w Łodzi. 2334-5

poszukuje posady inkasenta, P kasjera lub t p. złożyć kaucji 1500 zł Oferty do Rozwoju sub „Posada” 2330-2

Z do na krawcowa poszukuje P szycia w domach prywatnych może być na wyjazd. Wiado- mość Wólczajska 75, dozorca wsuwa. 2362-3



Różne.

A kuszerka Piłkoma przyjmuje A zamówienia pań. oraz masa- że. Piotrkowska 132. 2372-10

Zaginęły 2 weksle Józefowi Z Franciszkowskiemu i wysta- wiony przez Bertolda Brandta na zlecenie Józefa Franciszko- wskiego płatny 26.V w Łodzi 2. wystawiony przez Andrukie- wicza na zlecenie A. Trellera płatny 3.VII w Warszawie, ży- ro I. Korzec które niniejszym unieważnia się 2364-1

Zagubione dokumenty

Łabędzka Józefa zagubiła książ- K kę Kasy Chorych w Łodzi. 2344-2

Kubick Marja zagubiła pasz- K port wyd w gminie Graszecy ce, pow. Sieradzkiego. 2258-3

Gruchala Leon Zakątna № 60, K zagubił książkę Kasy Cho- rych m. Łodzi. 2370-1

Zdolny

Przedrukacz

potrzebny na stałą kondycję. do poważnej litografji. Piśmien- ne zgłoszenia pod „G. G.” do Adm. Rozwoju. N

Materiał na

FLAGI

jednostajny po zł. 5.- za metr. po. oca: Bruno Rosenberg, Łódź Piotrkowska 103. 2374-1

30 proc.

niziej cen zwykłych, poleca wszelkie ubiory męskie dam- skie i dziecięce, jak również i na obywatelną i racownia na miejscu

Z. Zalcman Główna 24

Dwaga: Okazicielom ogłoszeń specjalny rabat. 6.18-1

WSZEKRY BÓL GŁOWY
USUWA NIEZAWODNIE
PROSZEK DO BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
SOWA
APTEKA
RAMBURGA 140
W ŁODZI
DO WYKONANIA WSKAZAĆ

Do wszystkich matek
Używajcie dla dzieci tylko
puder „BOBO”
marki „GLOBUS”
nagrodzony
złotym medalem
usuwa swędzenie, zaczerwienie- nie i stan zapalny skóry. 1441-50

Szparagów
morgowa plantacja wydzierka- wia zaraz, również sad owocowy tysiąc drzew. Majątek Po- pieł, st. pocz. i kol. Rogów. 2242-2

Stereotypy
do rotacyjnej maszyny potrzeb- ny. Zgłaszać się do Rozwoju od 9-10 rano. 1495-3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycjalnie 7 gr., wśród drobnych 10; nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łany, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łany, za tekstem na 10 łanów. Alchymiczne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar- jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmujące się do goda. 7-1 w, po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłoszeniu w p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Prasowa Polaka), w Krakowie Rynek A-B. (Księgarnia Krzyżow- skiego), w Kowru Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dzienne 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.